

Prawo z ludzką twarzą - książka adw. prof. T. Koncewicza



Książka prof. UG dr hab. adw. Tomasza Tadeusza Koncewicza pt. „Prawo z ludzką twarzą” była przedmiotem dyskusji podczas spotkania promocyjnego, 23 lipca, w Muzeum Miasta Gdyni.

Słowo wstępne wygłosiła prof. dr hab. Ewa Łętowska, pierwszy Rzecznik Praw Obywatelskich. Gospodarzem spotkania i moderatorem dyskusji był dr Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni. W spotkaniu wziął udział adw. Andrzej Zwara, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Bożena Mikke, żona adw. Stanisława Mikke, wieloletniego Redaktora Naczelnego Palestry. Obecna była także wiceprezydent Gdyni Katarzyna Gruszecka - Spychała.

Prezydent Szczurek na początek przypomniał, że ludzie często boją się prawa, dlatego tak ważne są spotkania, które przybliżają prawo zwykłym obywatelom. Następnie prof. Ewa Łętowska przybliżyła osobę prof. adw. Koncewicza oraz ideę książki.

Sam autor, zabierając głos, dziękował przybyłym, a szczególnie prof. Łętowskiej, podkreślając, że jej obecność w tym dniu jest dla niego symboliczna - postrzega ją bowiem jako ideał prawnika zaangażowanego, który nie przechodzi obojętnie obok niegodziwości, kłamstwa i głupoty. - *Staram się iść w jej ślady, również w tym, by przedstawiać prawo w zrozumiałym dla każdego sposób i staram się wierzyć, że taka „robota” na dole przynosi skutek i ma sens* - powiedział prof. adw. Koncewicz.

Podziękował prezydentowi Gdyni, dr. Wojciechowi Szczurkowi, za objęcie przez miasto patronatu nad książką, a adw. Andrzejowi Zwarze, prezesowi NRA, za zgodę na sfinansowanie publikacji przez Naczelną Radę Adwokacką. Autor dodał, że prezes Zwara dostrzegł już podczas pierwszego spotkania, jak dużą wagę ma ta książką w budowaniu pozytywnego wizerunku Adwokatury i prawa obowiązującego w Polsce. Kolejne podziękowania trafiły na ręce prof. dr. hab. Jakuba Steliny, Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, który ufundował ilustracje do książki, autorstwa Andrzeja Mleccki.

W szczególny sposób prof. adw. Koncewicz podziękował za obecność Pani Bożenie Mikke, żonie adw. Stanisława Mikkego, wieloletniego redaktora naczelnego „Palestry”, któremu zadedykowana jest książka „Prawo z ludzką twarzą”. – *Pan mecenas Mikke odegrał w moim życiu wielką rolę, ukształtował mnie jako naukowca-adwokata, wpoił poszanowanie dla drugiego człowieka, respektowanie prawa i godności każdego z nas, uczył kultury mądrego spierania się na racje* – powiedział prof. adw. Koncewicz.

Dyskusja wokół książki koncentrowała się na kilku wątkach. Podkreślano, że prawo nie równa się przepisowi. W Polsce zbyt wiele uwagi poświęca się tekstowi a za mało kontekstowi, w którym ów przepis powinien funkcjonować. W konsekwencji polscy prawnicy są doskonałymi prawnikami tekstu, zupełnie lekceważąc kontekst w jakim przepis funkcjonuje. Prof. Koncewicz wskazywał, że takie podejście tekstocentryczne jest podstawową przyczyną przegrywania przez Polskę kolejnych spraw w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Gdy ETPCZ mówi „pokażcie nam standard”, Polska nie rozumie i broni się „przecież wszystko jest OK, bo mamy przepis”!

„Prawo z ludzką twarzą” to nie tylko tekst, ale przede wszystkim praktyka interpretacji i stosowania tekstu, która odchodzi od tak popularnego w Polsce rozumowania dwubiegunowego „albo czarne albo białe” i interpretacji językowej. Tymczasem w XXI wieku kolorem prawa jest szarość, a słowami - kluczami proporcjonalność, ważenie i sytuacyjność. Autor przytoczył przykład Doliny Rospudy, jako fałszowanie rzeczywistego obrazu. Państwo przekonywało, a mało krytyczne media donosiły, że inwestycja jest wyborem pomiędzy ochroną środowiska a ochroną zdrowia i życia mieszkańców Augustowa, gdy tymczasem inwestycja mogła zostać zrealizowana w poszanowaniu zarówno środowiska, jak i interesu mieszkańców Augustowa. Wystarczyło tylko dokonać wyważenia obydwu interesów i poszukać rozwiązania proporcjonalnego.

Autor przypominał trzy kanony dobrej interpretacji prawa. Po pierwsze, wrażliwość aksjologiczna. Po drugie, deficyt interpretacyjny, gdy sędzia czuje, że oparcie się tylko na tekście nie wystarcza, ale potrzebne jest coś więcej. Po trzecie, niezbędne *know-how*, dzięki któremu sędzia nie tylko

wykazuje wrażliwość aksjologiczną i wyczuwa potrzebę przełamania rutyny interpretacyjnej, ale umie to uczucie i potrzebę przekuć na interpretację prawa w konkretnych sytuacjach życiowych, które codziennie sądzi. Prof. Łętowska dodała czwarty element w postaci odwagi sędziego w przeciwstawieniu się większości składu sędziowskiego.

Drugim wątkiem był etos pracy naukowca-prawnika. Zastanawiano się, co prawnicy mogą zrobić, by polityka nie zawłaszcziała wszystkich sfer dyskusji publicznej. Autor książki przekonywał, że każdy może wywołać zmianę. Nawet pisanie czy rozmowa spełniają ważną funkcję w drodze do pozytywnych zmian. Prof. adw. Koncewicz posłużył się anegdotką. Podczas jazdy samochodem usłyszał w radiu informacje, które przedstawiały uproszczoną i negatywną wizję rzeczywistości. Zatrzymał się i zadzwonił do radiostacji, by nie zostawić słuchaczy z jednostronnie przedstawionym obrazem. Zmiana zaczyna się od takiej pracy organicznej „tu i teraz” i uda się, jeżeli każdy z nas w to uwierzy - przekonywał podczas spotkania.

Po trzecie, w dyskusji podkreślano także - za przykładem prof. Łętowskiej - że prawnik ma etyczny obowiązek zabierania głosu w debacie publicznej, obowiązek tłumaczenia prawa, przełamywania stereotypów i głośnego mówienia „nie” manipulacji prawem, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy prawo staje się łakomym materiałem dla mediów. W sytuacji gdy media szukające sensacji i „newsa” na dzisiaj, są gotowe zrobić wszystko, aby prawo zniekształcać i nim manipulować, a często prawa nie rozumieją. To prawnicy mają szczególny obowiązek niemilczenia.

Autor wskazywał, że prawnicy nie są dzisiaj gotowi na takie przewartościowanie swojej roli. Zbyt często wybierają pasywność i chowają głowę w piasek. Prof. Koncewicz podkreślał, że bardzo wysoko ceni sobie każdy tekst publikowany na łamach Gazety Wyborczej czy Rzeczpospolitej, bo wie, że pisząc w ten sposób o prawie dla ludzi, spełnia swój obowiązek zabierania głosu i tłumaczenia rzeczywistości.

Autor przestrzegał przed zrównywaniem krytyki (czasami mocnej) zawartej w książce z atakiem na kogokolwiek. Zwracał uwagę, że pisał swoją książkę w obronie idei (jak mówił „piszę za czymś”) a nie przeciwko komukolwiek. Powoływał

się na myśl Cypriana Kamila Norwida, która otwiera książkę „Kiedyż dojdziemy do dni, w których mówić o głupstwie, że jest głupstwem, nie będzie zdradą stanu!??”, która w Polsce AD. 2015 jest niestety cały czas bardzo aktualna.

Odpowiadając na pytania z sali, czy ta książka i jego praktyka adwokacka, przynosi dostrzegalne zmiany, prof. adw. Koncewicz mówił o wolnym tempie zmian, ale również o ich nieuchronności. Zaznaczył jednak, że zmiany nie dokonają się poprzez poprawki w przepisach, ale przez zmianę mentalności, kultury prawnej oraz przez merytoryczną i trudną rozmowę o tym, co ważne w życiu publicznym.

Z osobami, które odczuwają zniechęcenie i wątpliwość, co do możliwości rzeczywistych zmian, autor podzielił się radą, którą sam otrzymał od prof. Łętowskiej, gdy przekazał jej swoje zwątpienie i zmęczenie po kolejnym wykładzie dla sędziów: gdy człowiek jest rozczarowany efektem swoich wysiłków i oporem środowiska, do którego się zwraca, musi zdwoić swoje wysiłki i tym bardziej wracać ze swoim przekazem do opornych słuchaczy.

W książce, podzielonej na trzy zasadnicze części - Obywatel, Państwo o prawo, Unia Europejska - autor prowadzi rozważania na temat kondycji polskiego państwa, sądownictwa, prawa, praktyki jego stosowania oraz oczekiwań obywateli, którzy pragną, żeby o ich prawach i obowiązkach orzekał sprawiedliwy i sprawny sąd. Autor analizuje przyczyny, dla których prawo budzi w obywatelach obawę a zaufanie do Państwa i jego organów słabnie. Omawia też prawo europejskie - przekonuje, że Europa daje obywatelom szansę zmiany swojego życia na lepsze, otwiera nowe perspektywy i poszerza ich wybory życiowe.

Na koniec spotkania Autor poprosił o ostatni głos i w sposób szczególny podziękował za przyjaźń profesorowi dr. hab. Zdzisławowi Brodeckiemu, przypominając, że to dzięki niemu znalazł się w 2006 r. na Wydziale Prawa i Administracji UG. Podobne słowa wdzięczności za inspirację i życzliwość zostały przekazane profesorowi dr. hab. Jerzemu Zajadło.

Książka została sfinansowana przez Naczelną Radę Adwokacką. Patronat honorowy nad książką objął Prezydent Gdyni dr Wojciech Szczurek

Tomasz Tadeusz Koncewicz ukończył prawo w

Wrocławiu i Edynburgu, jest profesorem prawa, kierownikiem Katedry Prawa Europejskiego i Komparatystyki Prawniczej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Był referendarzem w Sądzie Pierwszej Instancji w Luksemburgu. Jest stypendystą Fulbrighta. W roku akademickim 2015-2016 będzie wykładał jako *Fulbright Visiting Professor* na Berkeley Law School w Kalifornii. Prowadzi kancelarię adwokacką specjalizującą się w prawie europejskim, konstytucyjnym i ochronie praw człowieka oraz zastępstwie procesowym przed sądami europejskimi. Jest m.in. współautorem skargi konstytucyjnej, która doprowadziła do stwierdzenia niekonstytucyjności asesora w polskim sądownictwie, był pełnomocnikiem przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i Trybunałem Sprawiedliwości UE w sprawach dotyczących obniżenia świadczeń emerytalnych byłym pracownikom służby bezpieczeństwa, doradzał także organizacjom pozarządowym w sprawie Doliny Rospudy i budowy obwodnicy Augustowa oraz reprezentował polskich rybaków w sprawach dotyczących tzw. przełowień.

Autor ponad 200 prac naukowych i publicystyczno-naukowych, w tym 9 książek, z zakresu prawa europejskiego, praw człowieka i prawa konstytucyjnego.

Od lat współpracuje z "Palestrą", gdzie prowadzi autorską rubrykę "Z wokandy Luksemburga" (od 2000 roku)

*zdjęcia dzięki uprzejmości Wydziału Komunikacji Społecznej i Informacji Urzędu Miasta Gdyni



